

Pycha - największa przeszkoda dla łaski Bożej

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone 1 sierpnia 2021 roku
w X Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego

Tytuł oryginału:

Pride: The Greatest Obstacle to the Grace of God, by Most Rev. Donald J. Sanborn

<https://www.youtube.com/watch?v=c1o8iivrKmo>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Kościół daje nam dwie Ewangelie, których ostatnie zdanie mówi, że pyszni zostaną poniżeni, a pokorni wywyższeni. Jest tak, ponieważ pokora jest czymś absolutnie niezbędnym w życiu duchowym i dlatego tak często się o tym słyszy. Jest jak chwasty w twoim ogrodzie. Pycha jest jak chwasty. Wiesz, że chwasty wyrivasz, a wkrótce po tym znów je znajdujesz. Wyrastają bez względu na to, czy jest susza, czy są duże opady deszczu, czy gleba jest żyzna, czy jałowa. Wyrastają, kwitną i zadławiają wszystko, co dobre, więc nieustannie musisz je wyrwać i taka jest prawda o pysze. Pycha zawsze się w nas objawia. Jest najbardziej trwałą wadą, jaką posiadamy. Pycha ma bardzo wiele przejawów. Jednym z nich jest próżność, w której szukamy w różnych kwestiach próżnej chwały, na którą nie zasługujemy. Pycha wychodzi z uporu, ze złości, z irytującej krytyki innych osób, z sarkazmu i egoizmu. Wszystko to jest formą pychy. Pragnienie uzyskania pochwały, usiłowanie zwrócenia na siebie uwagi, styl ubierania się, sposób, w jaki mówimy, to wszystko jest pycha.

Św. Tomasz z Akwinu mówi, że pycha jest największą przeszkodą dla łaski Bożej. Tak więc pokora odwrotnie, otwiera wszystkie bramy do łaski Bożej, pokonując tę przeszkodę, i dlatego jest tak ważna. We wszystkich poczynaniach Pana Jezusa widzimy głęboką pokorę. Urodził się w stajence, więc zaczął głosić pokorę tuż po urodzeniu. Chciał być obrzezany jak zwykły grzesznik. Obrzezanie było chrztem Starego Testamentu. Był to sakrament, który odpuszczał grzech pierworodny. Obrzezanie było stosowane z powodu grzechu pierworodnego. Tak więc chciał być obrzezany, chociaż nie ma żadnego grzechu. Uciekał do Egiptu, jakby nie mógł się przeciwstawić. Ponieważ jest Bogiem, mógł sprawić, że na jego słowo cała armia Heroda uschnie i umrze. Jednym słowem, myślą. Jednak, jak mówi św. Paweł, chciał we wszystkim, oprócz grzechu, być podobnym do nas. Chciał być pokorny i musiał uciekać, jakby był po prostu zwykłym człowiekiem. Chciał być ochrzczony z grzesznikami, jakby był jednym z nich. Został więc ochrzczony przez św. Jana, który wzywał ludzi do pokuty. Całym sensem misji św. Jana było chrzczenie chrztem pokuty. Tak więc Pan Jezus został ochrzczony razem ze

wszystkimi grzesznikami. Gdy chcieli Go ogłosić królem, ukrył się. Gdy chcieli Go ukryć przed zarzutami, ujawnił się. Gdy Go ludzie chwalili, nakazał im milczeć. Gdy Go ludzie znieważali i krzywdzili, milczał. Pochyliła się przy ostatniej wieczerzy i myje Apostołom nogi, jakby to było Jego ostatnią wolą i testamentem.

Św. Augustyn powiedział, że bycie małym i pokornym jest tak wielką i trudną rzeczą, że ludzie nigdy by do tego nie doszli, gdyby sam Bóg nie dał im przykładu. Pokora w starożytnym świecie była czymś nieznanym nawet wielkim filozofom. W starożytnym świecie wychwalano sławę i pychę.

Modlitwa, aby była skuteczna, wymaga pokory. Słyszymy to w Ewangelii. Św. Teresa z Ávili powiedziała, że cały gmach modlitwy opiera się na pokorze i im bardziej dusza uniża się w modlitwie, tym bardziej Bóg ją wywyższa. Rzeczywiście, jest to sposób na pokonanie pychy, przede wszystkim poprzez modlitwę. Wiemy z Ewangelii, że Bóg opiera się modlitwie pysznych. Jeśli przyjdiesz do Boga z pychą, nie usłyszysz cię.

Pokora jest także warunkiem posiadania wszelkiej cnoty. Oznacza to, że musi być obecna, aby jakakolwiek cnota w tobie wyrosła i wzrastała. Podobnie, jak ziemia jest warunkiem powodzenia uprawy twoich kwiatów i upraw. Musisz uprawiać ziemię, musisz ją spulchniać, musisz ją nawozić. Nie możesz po prostu rzucić nasion na ziemię po zakończeniu zimy. Tak więc pokora [ang. humility – przyp. tłum] pochodzi od łacińskiego słowa [łac. humus – przyp. tłum] oznaczającego brud, ziemię i jest warunkiem posiadania wszelkiej cnoty. Trzeba mieć pokorę, aby mogła w nas wzrastać jakakolwiek inna cnota. Św. Hieronim powiedział, że nie ma nic wspanialszego, nic bardziej pożądanego niż pokora. Jest wodzem, obrońcą i strażnikiem wszystkich cnót i odwrotnie, pycha jest ich wrogiem. Święty Alfons powiedział, gdy ktoś go zirytował, mówiąc: „na mój honor”, że naszym honorem jest bycie pogardzanym, oczernianym, i jak Jezus Chrystus stać się pogardą i sprzeciwem wobec ludzi. Innymi słowy, nasz honor polega na naśladowaniu Chrystusa, który jest najbardziej honorowy, ponieważ jest naszym Zbawicielem, naszym Bogiem. Dlatego tak jest. Dlatego nie możemy po prostu prowadzić miłego życia, cieszyć się życiem. Z powodu grzechu jesteśmy upadłym gatunkiem i naszym obowiązkiem jest jego pokonanie. Pycha

jest największą przeszkodą dla łaski Bożej, największą przeszkodą w życiu duchowym oraz w naszym zbawieniu. I odwrotnie, pokora jest sposobem na przewyciężenie pychy. Dlatego prawdą jest to, co powiedział św. Alfons i dlatego nasz Pan dawał przykład pokory, a nie tylko ją głosił. Dał nam przykład, który jest o wiele skuteczniejszym sposobem głoszenia i nauczania czegoś, niż tylko same słowa. Wiemy także, że Bóg wywyższa pokornych dla własnych celów.

Św. Paweł mówi: „Bo przypatrzcie się, bracia, waszemu powołaniu, iż niewiele mądrych wedle ciała” (1 Kor 1,26), co znaczy, że chrześcijaństwo nie przyciągnęło szlachty, filozofów i wszystkich arystokratów, lecz prostych ludzi. Kontynuuje: „niewiele możnych, niewiele zacnych: ale wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre” (1 Kor 1,26-27). Bóg zawsze chce zmylić nasz intelekt, ponieważ grzech pierworodny był grzechem intelektu. Będziecie mieli wiedzę dobra i zła. Będziecie decydować, co jest dobrem, a co złem. Nie Bóg, nie prawo Boże. To właśnie jest zawarte w tym stwierdzeniu.

Pierwszym grzechem był bunt naszego intelektu, tak więc tym, co musi się stać, co jest lekarstwem na ten grzech, jest upokorzenie naszego intelektu. Dlatego Bóg do głoszenia Ewangelii nie wybrał wielkich filozofów ateńskich, lecz prostych rybaków. Św. Paweł kontynuuje: „a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne, i podle świata, i wzgardzone wybrał Bóg, i te, których nie masz, aby zniszczył te, które są: aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło” (1 Kor 1,27-29). Bóg robił to wiele razy w Starym Testamencie. Bardzo znany jest przypadek Gedeona [Księga Sędziów – przyp. tłum], który szukał armii do walki z najeżdżającymi Amorytami. Pojawiło się trzydzieści tysięcy, lecz Bóg poddał ich próbie, którą przeszło tylko trzystu i reszta musiała wrócić do domu. Jeden procent! Jeden procent i temu jednemu procentowi Bóg polecił robić wszelkiego rodzaju hałasy dzbanami i trąbkami, aby zwieść wroga, że są wielcy i liczni. Nieprzyjaciel uciekł przed tymi trzystoma, ponieważ Bóg właśnie chciał pokazać Żydom, że zwycięstwo jest Jego, a nie ich. Zwycięstwa dokonano mocą Boga, nie mocą człowieka. Wiele innych tego typu przypadków jest w Starym Testamencie, na przykład przypadek Dawida i Goliata, ponieważ Bóg w swoim miłosierdziu musi nas nieustannie upokarzać. Takie jest Jego miłosierdzie, ponieważ nasza pycha by nas zabiła.

Św. Antoni z Egiptu w III wieku udał się na pustynię, właśnie po to, aby być pokornym. Chciał się ukryć. Chciał prowadzić życie pustelnika, być nikim. I co się stało? Ludzie z miasta, którzy go znali, uznali, że dobrym pomysłem będzie się wyprowadzić. Chcieli razem z nim być pustelnikami. Tak więc zaczęła mu powstawać mała społeczność. W tym sensie był on założycielem życia monastycznego.

Pomiędzy Bogiem a świętymi zawsze istniał pewien rodzaj walki. Walczą ze sobą, ponieważ święci chcą się upokarzać, a Bóg chce ich wywyższać. Sławny jest przypadek św. Bonawentury, który był generałem zakonu franciszkanów, a papież chciał, żeby został kardynałem, ponieważ był wybitnym teologiem. Nie chciał być kardynałem, więc odmówił, ale zdecydował papież. Wysłał więc do niego dwóch kardynałów z czapką kardynalską i rozkazem od papieża. Tych dwóch kardynałów zastało generała franciszkanów zmywającego naczyńia. Powiedzieli mu, że papież chce, abyś został kardynałem, a on im odpowiedział, że muszą minutę poczekać, aż skończy zmywać naczyńia. Ostatecznie ustąpił i został kardynałem.

Św. Jan Maria Vianney, Proboszcz z Ars, był uważany przez duchowieństwo diecezji za głupiego i bezwartościowego księdza. Nie radził sobie na studiach. Ktoś taki nigdy nie powinien zostać wyświęcony na księdza. Wysłali więc petycję do biskupa, którą miało podpisać całe duchowieństwo, że ten głupi i bezwartościowy ksiądz nie powinien sprawować publicznej posługi, i że powinien zostać usunięty ze swojej parafii. W jakiś sposób ta petycja trafiła także do Proboszcza z Ars, który ją podpisał i przesłał dalej. Ostatecznie trafiła do biskupa. Jestem pewien, że zgodził się ze wszystkim, co tam było napisane. Oczywiście biskup go nie usunął. Bóg go wychował i uczynił największym proboszczem, być może wszech czasów, ponieważ Bóg chce nieustannie stawiać przed nami pokorę. Św. Pius X miał figurkę Proboszcza z Ars na swoim biurku, gdy był papieżem, co można zauważyć na zdjęciach. Nie był jeszcze świętym. Św. Pius X go beatyfikował.

Św. Bernadeta była tak wykończona, że w wieku 12 lat nie była w stanie nauczyć się katechizmu i dlatego opuściła pierwszą komunię świętą, która w tamtych czasach odbywała się w wieku 12 lat. Nie знаła katechizmu. Jednak Bóg ją wywyższył i dał jej wizję Niepokalanego Poczęcia. Właściwie jej brak bystrości doprowadził do

rozpoznania wizji. Ksiądz kazał jej zapytać Panią o imię, ponieważ Bernadeta nie wiedziała, kim Ona była. Była tylko Panią z groty. Nazywała Ją Panią i zapytała Ją o imię. Bernadeta zapytała Najświętszą Maryję Pannę i to był ten słynny akt, kiedy podnosi ręce i mówi: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Powiedziała to w dialekcie ludzi z tamtych stron. Bernadeta wróciła i powiedziała księżom, że ma na imię Niepokalane Poczęcie. Księża byli zszokowani, ponieważ wiedzieli, że ona nie zna katechizmu. Wiedzieli, że nie mogła tego zmyślić. Byli również zszokowani faktem, że powiedziała, że jest Niepokalanym Poczęciem, że jest jedyną osobą, która ma Niepokalane Poczęcie. „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Byli tym zszokowani, ponieważ jest to bardzo głębokie teologicznie. Nigdy by tego nie wymyśliła i to doprowadziło do weryfikacji objawienia.

Jak więc mamy praktykować pokorę? W pierwszej kolejności musimy modlić się o pokorę i o upokorzenie. Św. Bernard z Clairvaux powiedział, że drogą do pokory jest upokorzenie. Musimy więc przejść upokorzenia oraz modlić się o upokorzenia i przynajmniej cierpliwie je znosić, gdy nadejdą. Upokorzenia są straszne. Święci je kochają. Są jak wręczanie złotej monety, ponieważ święci wiedzą, jak skuteczne są w odniesieniu do ich życia duchowego, jak mocno przyczyniają się do wzrostu łaski i chwały oraz jak bardzo potrzebują upokorzenia, ponieważ patrzą w swoje dusze i widzą w nich pychę z powodu wywyższenia, z którego widzą własne dusze.

W większości ludzie obciążeni upokorzeniami są twardzi, lecz my musimy je przynajmniej cierpliwie znosić i musimy być nieskorzy do gniewu. Gniew, jeśli jest gniewem grzesznym, jest zawsze oznaką pychy. Gniew nie jest grzeszny, jeśli ma powód, rozsądny cel i zawsze musi być pod kontrolą rozumu. Tak więc na przykład sędzia musi okazywać gniew w stosunku do twardego przestępcy, rodzic musi okazywać gniew w stosunku do dziecka, które się niewłaściwie zachowuje. Nigdy nie powinno się to wymknąć spod kontroli, lecz bardzo często się wymyka, a takie wybuchy gniewu są oznaką pychy. Jeśli więc dużo spowiadasz się z gniewu, popatrz trochę głębiej – jest w tobie trochę pychy, ponieważ chcesz być nieprzyjemny do wszystkich wokół ciebie, każesz im to znosić, ponieważ tak naprawdę muszą to znosić. Chcą od ciebie uciec, a ty chcesz to robić. To jest brak pokory.

Jeśli więc spowiadasz się z braku cierpliwości, zwłaszcza do innych ludzi, i z wybuchów gniewu, jest to oznaką pychy.

Musimy z serca wybaczać ludziom. Chcesz, żeby twoje dzieci w domu żyły w zgodzie. Nie chcesz, żeby się biły. Jesteśmy małymi dziećmi dla Boga. Przede wszystkim jesteśmy mali. Jeśli spojrzysz na planetę Ziemię i porównasz ją z wielkością wszechświata, jest prawdopodobnie mniejsza niż pojedyncze ziarenko piasku na plaży, a my jesteśmy tak mali w porównaniu z Ziemią, że jak wzniesiesz się samolotem na wysokość trzydziestu tysięcy stóp, to nie zobaczysz ludzi na ziemi. Możesz zobaczyć samochód, ale nie zobaczysz ludzi na ziemi. Pomyśl o tych malutkich mrówkach pełzających wokół. W oczach Bożych jesteśmy mniejsi niż one i w pewnym sensie bardziej nieistotni. One nigdy nie popełniły grzechu. Jeśli więc jesteśmy niczym w stosunku do bezmiaru Boga, jesteśmy jednak Jego dziećmi. Bóg nas kocha, a kiedy jesteśmy w stanie łaski, jesteśmy wtedy Jego dziećmi. Chce, abyśmy żyli ze sobą w zgodzie i abyśmy przebaczali tym, którzy nas krzywdzą. To bardzo trudna rzecz, która wymaga wielkiej pokory, lecz bardzo piękna.

Nie powinniśmy się obrażać, gdy ktoś o nas nie pamięta. Ktoś może nie pamiętać o twoich urodzinach, zapomnieć zaprosić cię na wesele lub inne wydarzenie. Nie obrażaj się na niego. Dziękuj Bogu, że ktoś o tobie zapomniał, ponieważ jesteś nikim. Dlaczego jesteś nikim? Ponieważ wszystko, czym jesteś, pochodzi od Boga. Sam jesteś nikim. Wszystko, co masz: duszę, ciało, każde stworzenie, wszystkie rzeczy, które gromadzisz w życiu, pieniądze, dobra itd. – wszystko to pochodzi od Boga. Jest Jego własnością. Zrobił to wszystko. Jesteś więc niczym. Cóż więc za różnica, jeśli zapomniano o niczym? Powinniśmy cierpliwie znosić krzywdy. Ludzie cały czas nas krzywdzą, a szczególnie bliscy. Mąż i żona powinni cierpliwie znosić krzywdy, które sobie wzajemnie wyrządzają. Sprawia to, że małżeństwo jest udane. Dlatego katolickie małżeństwa trzymają się razem. Znoś cierpliwie krzywdy i nigdy nie narzucaj własnej woli, chyba że wymaga tego obowiązek. Zawsze staraj się czynić czyjaś wola, chyba że obowiązek wymaga, aby twoja wola zwyciężyła. To jest pokora. Innymi słowy, nie nalegaj, aby zawsze było po twojemu.

Nigdy się nie chwal ani bezpośrednio, ani pośrednio. Możesz to robić pośrednio, chwalać się swoimi dziećmi, ponieważ są w pewien

sposób toba, tak więc, kiedy chwalisz się dziećmi, chwalisz się sobą. Zmieniaj temat, gdy ktoś cię pochwali. Odpieraj pochwały, ponieważ są trucizną. Być może zrobiłeś wielką rzecz, ale pochwała zawsze rozpała pychę. Nie jest to dla nas dobre. Zmień więc temat lub po prostu powiedz: „Dziękuję”. „Dziękuję” zawsze ucina pochwały, ale pośrednio możesz powiedzieć: „Nie, to nie była dobra robota”. „O tak, była bardzo dobra!”. Widzisz, że możesz pośrednio wyciągnąć więcej pochwał od osoby, która cię chwali. Nie szukaj pochwał, czy to bezpośrednio lub pośrednio. „Co sądzisz o moim występie?”. Albo: „Co myślisz o mojej pracy?”. Jeśli jest bardzo dobra, ten ktoś ci to powie. Taka jest prawda.

Św. Jan Klimak mówi, że diabeł usiłuje nieustannie stawiać nam przed oczyma nasze cnoty i dobre uczynki, przez co może nas uczynić pysznymi. Z drugiej strony, Bóg daje szczególne światło swoim wybranym, aby dostrzegli nawet najmniejsze swoje niedoskonałości. Tak więc Bóg oświecił wasze przeszłe grzechy i niedoskonałości, a diabeł sprawi, że przypomnisz sobie wszystkie wspaniałe rzeczy, które zrobiłeś. Ukrywa przed nami łaski, którymi Bóg nas obdarza, w taki sposób, że nie jesteśmy świadomi ich otrzymania. To jest św. Jan Klimak. Księga mądrości [Syracha – przyp. tłum] podsumowuje to wszystko: „Przeczcze się pyszni ziemia i popiół?” (Ekli 10,9).

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.